

Okiełznać cierpienie

► **Mysłowicki szpital stara się o certyfikat**

► **W regionie są, już trzy „Szpitale bez bólu”**

Maria Olecha
Mysłowice

Mysłowickie Centrum Zdrowia przystąpiło do programu „Szpital bez bólu”. Placówka stara się o zdobycie prestiżowego certyfikatu, który potwierdzi, że stosuje najwyższe standardy leczenia bólu pooperacyjnego. – Spelniliśmy wymogi formalne, personel został również gruntownie przeszkolony. Czekamy tylko na decyzję – mówi dr Piotr Kurpas, ordynator oddziału anestezjologii w MCZ. Certyfikat nadaje Polskie Towarzystwo Badań Bólu na trzy lata.

Mysłowickie Centrum Zdrowia nad opracowaniem skutecznych technik łagodzenia bólu i dobraniem odpowiednich leków pracuje już od dziesięciu lat. Stopniowo wdraża je na poszczególnych oddziałach. Lekarze informują też chorych o możliwościach metodach uśmierzania bólu pooperacyjnego jeszcze przed zabiegami.

– Pacjent po operacji nie powinien odczuwać bólu, dlatego przed każdym zabiegiem przeprowadzamy badanie dokładny wywiad, aby dobrać odpowiedni lek – mówi dr Piotr Kurpas.

Choć odczuwanie bólu jest bardzo subiektywne – inaczej odczuwają przecież ból dzieci, a jeszcze inaczej kobiety i mężczyźni – to można go zmierzyć obiektywnymi kategoriami. Tak robią myślowicy medycy.



Dobrze wyposażony oddział anestezjologii gwarantuje powodzenie projektu

Placówka od 9 lat pracuje nad metodami łagodzenia bólu pooperacyjnego

– Najprostszym sposobem to ocena bólu przez pacjenta w skali od 0 do 10. Mamy też specjalne linijki pomiarowe. Dużo trudniejsze jest ocenie bólu u dzieci. Prosimy je o określenie natężenia bólu przez pokazanie na specjalnej linijce bużki – tłumaczy dr Piotr Kurpas.

W ten sposób personel medyczny ocenia stopień bólu i podejmuje decyzję o podaniu odpowiedniego leku. Wyniki „pomiaru” bólu zapisywane są

na karcie. – Leki przeciwbólowe podajemy przede wszystkim doustnie lub przez pompki infuzyjne. Unikamy podawania leków domięśniowo – podkreśla dr Kurpas.

Mysłowickie Centrum Zdrowia byłoby czwartym szpitalem w województwie śląskim, który leczy bez bólu. Pionierem wśród śląskich lecznic był, przypomnijmy, Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Zabrze.

– Zgłosiliśmy nasz szpital jako pierwszy w Polsce i udało się nam otrzymać certyfikat. Myślę, że jest on przede wszystkim ważny dla pacjentów, którzy mogą zdecydować, gdzie chcą być operowani i gdzie się leczyć – mówi dr Hanna Misiołek, ordynator oddziału anestezjologii i intensywnej terapii PSK 1 w Zabrze.

Jako druga certyfikat zdobyła piekarska „urazówka”, a trzeci był Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Klinika Chirurgii Onkologicznej i Rekonstrukcyjnej Centrum Onkologii-Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach.

O zdobyciu certyfikatu „Szpital bez bólu” starać się może każdy polski szpital lub szpitalny oddział, ale otrzymują je nieliczne. Warunki, jakie musi spełnić lecznica, aby otrzymać takie wyróżnienie są bowiem żelazne. Szpitale muszą udokumentować leczenie bólu u pacjentów i wykonać jego monitorowanie co 4-5 godzin w ciągu doby. Ponadto personel (przede wszystkim anestezjologów i pielęgniarki) musi zostać przeszkolony, jak leczyć, aby pacjenci nie cierpieli.